

Egzamin

[Comedy] [Luna]

Ranek był taki uroczy. Przed wielkim hangarem w królewskich koszarach stał tłum kucyków. Wszyscy czekali na rozpoczęcie teoretycznej części egzaminu wstępnego do Królewskiej Gwardii. Sprawdzian ten miał ostatecznie przesądzić o tym, kto dostąpi zaszczytu, dołączenia do elitarnej formacji. A było o co walczyć. Dumni, waleczni, a od reformy lunarnej całkiem użyteczni, mogli pochwalić się luksusowymi koszarami, możliwością pełnienia warty w pałacu, przy samych księżniczkach i ogromnym powodzeniem wśród płci przeciwnej. Za mundurem klacze sznurem! I wcale nie było to związane ze stosunkiem klaczy do ogierów wynoszącym 15 do 1.

Wreszcie, wielkie wrota hangaru otworzyły się i tłum został zaproszony do środka, gdzie czekało na nich ostateczne wyzwanie.

Luna siedziała za sporym dębowym biurkiem. Przed nią, wolnym krokiem dreptała w tą i z powrotem Celestia.

– Tutaj są wyniki egzaminu, tak? – zapytała Luna.

Celestia przytaknęła.

– Dałaś im duży klocek z trzema otworami, kolejno w kształcie, kwadratu, koła i trójkąta i pasujące do tego, mniejsze klocki. Jedno musieli umieścić w drugim, tak?

Celestia przytaknęła i powiedziała.

– W tym roku nawet ich nie pokolorowałam. Nie mogli mieć za łatwo. Ale do rzeczy, jak przedstawiają się wyniki?

Luna podała Celestii kopertę. Pani Dnia złamała pieczęć i otworzywszy list, zaczęła czytać.

– Do egzaminu teoretycznego dla kandydatów do Królewskiej Gwardii przystąpiło czterysta osiemdziesiąt dwa kucyki. Dziesięć procent wykazało się nadzwyczajną inteligencją. Pozostałe dziewięćdziesiąt procent, nadzwyczajną siłą.